ROK III. № 14.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 września 1922 roku.

ODBUDOWA — A EKSPLOTACJA LASÓW.

Ze sprawozdań i publikacji Ministerstwa Rob. Publ. okazuje się, że w bieżącym roku spodziewać się można odbudowy zaledwie 80.000 budynków, gdy w r. 1921 odbudowano ich przeszło 200 tysięcy. Mniemanie, że z biegiem czasu ilość odbudowywanych rocznie budowli powinna się zmniejszać — jest zupełnie błędne, bo obowiązek państwa do odszkodowania jeszcze nieuwzględnionych obywateli, jest tem większy, im dłużej muszą oni na to czekać.

Ponadto znany ogólnie katastrofalny brak mieszkań w całej Polsce, jakoteż ten smutny fakt, że niektóre okolice Polski zostały odbudowane dotychczas poniżej 20% zniszczenia, zmusza do zastanowienia się nad energicznem zaradzeniem złemu. Głównym powodem nieposuwania się naprzód odbudowy, którą naprzykład Wschodnie Prusy załatwiły w przeciągu jednego roku, jest drożyzna materjałów budowlanych, (przedewszystkiem drzewa), których kosztów nie może znieść szczupły budżet naszego państwa, niezasilany odpowiednio podatkami czy też świadczeniami całego społeczeństwa i bogactw naturalnych państwa. Dotychczasowy sposób pobierania drzewa od właścicieli lasów po cenie nie stojącej w żadnym stosunku do wartości, został zastąpiony rozporządzeniem, że za drzewo t. zw. kontyngentowe, należy płacić cen rynkowe. Następstwem tego jest ogron ne zapotrzebowanie kapitału na odbud wę, które zostało obliczone przez Mi R. Publ. według cen z maja r. b. na 13(miljardów mkp. Jest prawdopodobne, że kwota ta wkrótce się podwoi, gdyż c ny materjałów i robocizny ustawiczn się podnoszą. Pozostałe z preliminow nych przez Rząd kredytów dla Ban Odbudowy 6 miljardów rozłożone na lata, przedstawiają dzisiaj znikomą kw tę i są zaledwie dziesiątą częścią zawa tości samego drzewa przerobione w ubiegłym roku na cele odbudow a wydatek państwowy całoroczny na o budowę, wynoszący zaledwie 11 milja dów, zaspokoiłby całe zapotrzebowan dopiero po 120 latach. Pozatem zwię szanie się ludności, zajęcie wiele budow na urzędy, rozwój przemysłu, a przed wszystkiem powrót repatrjantów, wob których państwo niespełnia niestety ob wiązków w prostym stosunku do i wielkości i ważności, są powodami, któ zmuszają do budowania nowych osiec w znacznie szybszem tempie, niż to s dotychczas dzieje. — Jakże jednak Państwo Polskie może podołać obowią kowi wydatkowania przeszło półtora b ljona marek, gdy cały budżet roczny pa stwowy wraz z wydatkami na wojs

koleje wynosi obecnie zaledwie połowę j kwoty.

Jasnem jest, że zaradzenie złemu nie oże iść po linji dotychczasowego roziązywania tej kwestji preliminarzami ciężkiemi ustawami, których się nie wyełnia z powodu fizycznej niemożebności b też z powodu biernej opozycji kół inresowanych, jak to się okazało przy ykonaniu ustawy o drzewie kontyngenwem. — Sięgnąć przeto należy nie do aszyny drukarskiej, załatwiającej porrnie zapotrzebowania życiowe, lecz do ódła i podstawy Państwa, któremi są:

a) produkcyjna praca obywateli;

b) bogactwa naturalne państwa.

Natężenie pracy ogromnych mas, praie zupełnie nieczynnych robotników ziennych, których jako bezrobotnych ykazują obecnie Urzędy Statystyczne ilości 1,332.000, a zwiększające się stawicznie napływającemi rzeszami reatrjantów, rzemieślników i inteligencji, óra rzadko bardzo jest odpowiednio żyta — stoi w prostym stosunku do możności dysponowania i przerabiania marjałów, czyli innemi słowy oba te czynki łączą się organicznie ze sobą. Ponieaż zaś w Polsce mamy ogromne nietyte źródło zarówno materjałów, jak pracy ludzkiej—zdaje się łatwym wniok, że rozwiązanie sprawy odbudowy ge papierowym pieniądzem, ale wartoiami realnemi — nie powinno napotyić na trudności. — Chodzi tylko o to, by sprawę jak najszybciej ująć w jakieś rmy i nareszcie rozpocząć. Wychodząc założenia, że Państwo ma dostarczyć odków na odbudowę, lepiej będzie, jeli środki te zostaną dostarczone w narze, t. j. drzewem z lasów rządowych. rzecież przyrost roczny samej Puszczy ałowieskiej wynosi kilkaset tysięcy m³, wobec możności eksploatowania dzieęciolecia, stoi do dyspozycji Rządu tejże puszczy kilka miljonów m³, podyższone przez odpowiednie cięcia przerębowe, które zostałyby wyrównane późniejszemi, prohibicyjnemi zarządzeniami.

Poza Puszczą Białowieską jest w Polsce ogromna ilość lasów rządowych, rozrzuconych w augustowskiem, białostockiem, Pińszczyźnie, Karpatach i t. p., których nawet przyrost roczny nie jest użyty. Ażeby je najkorzystniej użyć, a równocześnie rozwiązać zawiłą kwestję odbudowy osiedli, należałoby założyć przy współudziale i pod kontrolą Państwa towarzystwo odbudowy, złożone z fachowych obywateli, rozumiejących i odczuwających ideę państwowości, a będących wybitnymi przedstawicielami prywatnej inicjatywy i postawić do dyspozycji tego towarzystwa, które musiałoby założyć odpowiednie filje i ekspozytury wykonawcze:

a) materjał drzewny lasów państwowych i inne surowce budowlane;
b) zakłady przemysłowe, będące w rozporządzeniu Ministerstwa Rob. Publ., Rolnictwa i Min. Przemysłu i Handlu włącznie z „Dematem";
c) część środków pieniężnych z kredytów państwow. Banku Odbudowy.

Pod względem prawnym byłoby Tow. zorganizowane jako Sp. Akc., w której Państwo miałoby 51%, zaś Zarząd byłby płacony małemi pensjami, a dużemi dywidendami, które zachęciłyby go do intensywnej pracy. Organizacyjnie byłoby urządzone Tow. w ten sposób, że musiałoby stać w ścisłym kontakcie z Gen. Dyr. Odbudowy oraz jej podległemi organami. Na podstawie asygnat, wydawanych przez Biura Odbudowy poszczególnym obywatelom, mającym prawo do odszkodowania, byłoby Towarzystwo obowiązane dosarczyć wszelkich materjałów budowlanych do określonych składnic przy linjach kolejowych, skąd ludność musiałaby osobiście je odebrać. O ileby materjały te nie pochodziły ze źródeł państwowych, które wydawałyby je na kre-

dyt na podstawie powyższych asygnat, byłoby zmuszone Tow. dostarczyć je z innych źródeł, płacąc za nie gotówką, a otrzymując za to ekwiwalent w drzewie na pniu według cen rynkowych. Ten ostatni warunek, którego następstwem byłoby zgromadzenie większej ilości drzewa w rękach Towarzystwa, aniżeli byłoby ono obowiązane wydać na odbudowę — pozwoliłby Towarzystwu wybrać z otrzymanego drzewa najlepsze sorty i przygotować z niego materjał eksportowy, — którego cena jest kilkakrotnie większa. W ten sposób zostałby materjał ten odpowiednio przerobiony i użyty, a nadwyżka uzyskana ze sprzedaży służyłaby na pokrycie kosztów transportu materjałów z lasów do przeznaczonych składnic.

W celu odowiedniego przerobienia drzewa powinno Towarzystwo rozporządzać zakładami przemysłowymi, które przygotowałyby materjał zarówno na cele odbudowy jak i eksportu.

Zważywszy, że w Zachodniej Polsce ustawicznie jeszcze są do nabycia objekty przemysłowe do przeróbki drzewa — możnaby przy stosunkowo niewielkim nakadzie pracy i pieniędzy przenieść 20—30 takich zakładów na wschód — skierowując równocześnie materjał przeznaczony na przeróbkę dla eksportu do Bydgoszczy, Solca, Fordonu i Gdańska, później do Tylży i Kłajpedy, gdzie powinnyby być objęte odpowiednie zakłady i place składowe. Przyjmując odbudowę 500.000 osiedli po 5 ubikacji, czyli 25 miljonów ubikacji i licząc koszta odbudowy 1 ubikacji tylko na 500.000 mk., otrzymamy kwotę 1250 miljardów, co wyrażone w drzewie odpowiada ilości 125 miljonów m^3 przy założeniu, że cenę drzewa przyjmiemy na 10.000 mk. za 1 m^3.

Przyjmując zgodnie z ostatniemi publikacjami powierzchnię lasów państwowych w Polsce okrągło na 3 miljony ha i przyrost roczny na 1 ha na 3 m^3, otrzymamy z dziesięcioletnich poręb lasów państwowych przy uwzględnieniu tylko przyrostu naturalnego, ilość 90 miljonów m^3, ponieważ zaś odbudowę musi się rozłożyć conajmniej jeszcze na 4 lata, należy do powyższej ilości dodać jeszcze 36 miljonów m^3, co stanowi razem 126 miljonów m^3. W powyższy sposób pod hasłem: drzewo państwowe dla odbudowy, zostałaby załatwiona ta paląca kwestja wyłącznie ze źródła lasów państwowych.

Powyższe rozumowanie jest przeprowadzone ściśle liczbowo, ażeby udowodnić źródło dochodu na pokrycie kosztów odbudowy. Jest zupełnie zrozumiałe, że ścisłe przeprowadzenie tej myśli w praktyce musi natrafić na trudności i że zamiast drzewa w naturze z lasów państwowych, musi się sięgnąć częstokroć do lasów prywatnych lub też pokryć te naturalne wartości ekwiwalentem gotówkowym. Ale czyż nie mamy wielu źródeł dotychczas niewyzyskanych dochodów dla Państwa i czy nie mamy prawa domagać się od ogółu obywateli drobnego świadczenia na rzecz odbudowy, t. j. stworzenia elementarnych warunków życia dla obywateli, którzy mając dach nad głową będą mogli pracować dla siebie i Państwa.

Koszt ogólny odbudowy da się zamienić na wartość pracy, która rozłożona na wszystkich obywateli odpowiada pracy 30 godzin rocznie na osobę.

Przyjmując, że tylko trzecia część obywateli mogłaby i chciała to świadczenie dla Państwa wykazać, to w przybliżeniu odpowiadałoby to wysiłkowi pracy przez 15 minut dziennie. Ale i tych ofiar można nie żądać, jeżeli się obliczy, że bezrobotni nietylko nic nie działają, ale jeszcze obciążają budżet Państwa, a przerastająca ich liczba 1,332.000 osób $\times$ 300 dni pracy $\times$ 3000 mk. $\times$ 3 lata $=$ przeszło 3 i pół biljona daje kwotę, która przewyższa podwójnie zaporzebowanie na budowę. A pozostaje jeszcze 40 miljonów ha ziemi, które obarczyć można śmiało

podatkiem jednorazowym w naturze, a nie jak to było z daniną, która kilkakrotnie okazała się za mała, bo wartość pieniądza katastrofalnie się zmniejszyła, — zanim daninę ściągnięto. Nie zapominajmy o podatku konsumcyjnym, który przy kilkudziesięciu biljonach obrotu rocznego bardzo łatwo kilkoma procentami pokryłby koszta odbudowy. Wyszukiwanie jednak źródeł dochodów państwowych leży w ingerencji Ministerstwa Skarbu i tylko przygodnie tę sprawę poruszając, wracam do poprzedniego tematu.

Rozwiązując w powyższy organizacyjny i finansowy sposób sprawę odbudowy, nie dotykamy nią lasów prywatnych właścicieli, których wcale nie chciałbym zwolnić od świadczeń na rzecz państwa i gospodarki lasowej. Przeciwnie, znając psychologję eksploatatorów leśnych mam odwagę twierdzić, że tylko w bardzo nieznacznym procencie spotkałem się z zapatrywaniem i troską o przyszłe gospodarstwo leśne w Polsce. — Wyrąbać jak najwięcej, spławić lub przewieźć jak najprędzej, wyeksploatować i otrzymać zagraniczną walutę poza granicami Państwa — jest dewizą i ideałem prawie wszystkich eksploatatorów. A co będzie z lasem polskim o to się nie troszczy eksploatator — bo to należy do Ministerstwa Rolnictwa. Otóż ten straszny atawizm, który nam wszczepiły państwa zaborcze, że nie trzeba się troszczyć o płacenie podatków i nie płacić ich, jeżeli się tylko uda, że państwo (zaborcze) było na to, ażeby nas gnębiło, a my byliśmy na to, ażeby tylko wegetować i utrzymując się na powierzchni życia nienawidzieć te państwa mniej lub więcej odważnie, — a który do dzisiaj objawia się w usiłowaniach obywateli, ażeby nie płacić Państwu danin i nie starać się o jego rozwój gospodarczy — musi nareszcie ustać. Wielkim głosem należy wołać i żądać od naszych władz, od szkolnictwa, od instytucji oświatowych, o wychowanie narodowe i o kulturę państwa w duszach obywateli. A równolegle do wychowania państwowego, do nauczenia chętnych obywateli, że państwo to my sami, musi pójść przymus na tych, którzy tego zrozumieć nie chcą lub nie potrafią. Następstwem tego przymusu, czy też wychowania państwowego w dziedzinie leśnictwa musi być uporządkowane kulturowanie wszystkich wyciętych powierzchni lasowych. I ten obowiązek nałożony na właścicieli prywatnych lasów powinien być bezwzględnie dochowany. Nie zasłanianie się kilkunastoma nasiennikami na hektarze, które częstokroć wiatr przewróci zanim swoją rolę dowolnie i niezgrabnie spełnią, ale ścisłe, rzędowe kulturowanie sadzonkami pod najściślejszą kontrolą Ministerstwa Rolnictwa, Towarzystw zawodowych, posłów sejmowych, sejmików, przedstawicieli województw. Musi ta sprawa, sięgająca do podstaw naszych wartości gospodarczych być postawiona jako żądanie i postulat całego społeczeństwa. Ten warunek musi być stawiany kandydatom na posłów, a nieprzeprowadzenie go w pewnym czasie powinno być wystarczającym powodem do obowiązku złożenia mandatu. W celu rozwinięcia tej sprawy rzucam myśl założenia **Towarzystwa Przyjaciół lasów polskich** i składam w Redakcji „Przeglądu Leśnego" dla zapoczątkowania tej akcji narazie kwotę 10.000 Mk.

Ideę powyższą rozszerzam równocześnie następującym wnioskiem: Na podstawie ustaw dozwala się obecnie na wyrąb dziesięcioletniego lub pięcioletniego przyrostu we wszystkich lasach; dzieje się to dlatego, że Rząd i Sejm powodowany troską o odbudowę kraju chciał uzyskać większe ilości drzewa przeznaczonego do cięcia. Nie dążę do odwoływania ustaw — przeciwnie jestem zdania, że jakkolwiek Polska, posiadając na mieszkańca 0,35 hektara powierzchni zalesionej, jest (wg. Endersa) zaledwie na granicy państw mogących eksportować drzewo — powinna jednakże obecnie przez

2 — 3 lat wykorzystać bardzo dla naszego handlu drzewem korzystną konjunkturę i o ile możności jak największą ilość drzewa eksportować w przerobionym stanie. Niech Rząd nasz i władze nie starają się przeciwdziałać tej konjunkturze, jakto już raz uczyniły, z korzystną sytuacją na przetwory ropne — przeciwnie Rząd powinien zachęcać do produkcji drzewa i eksportu i dawać premje w stosunku do ilości i klasy wyprodukowanego na eksport drzewa, t. zn., że za przetwory drzewne wyższej klasy więc np. za meble powinny być wyższe premje, za deski zaś niższe. Wywóz kloców powinien być zakazany. Mając jednakże energiczne poparcie Rządu, muszą obywatele przyjąć na siebie nowe obowiązki, które byłyby ekwiwalentem za dozwolenie wyrębu kilkuletniego. Obowiązek ten musi się wyrazić w przymusowem zalesieniu odpowiednich powierzchni nieużytków, które dotychczas nie były klasyfikowane jako powierzchnie pod lasem. W ten sposób w krótkim czasie uzyskalibyśmy znaczne powierzchnie nowego lasu i podwyższylibyśmy procent zalesienia w państwie polskiem podnosząc. gospodarcze wartości państwa w stosunku do państw ościennych. Przyjmując, że każdy eksploatator prócz powierzchni wyrąbanego lasu będzie musiał rocznie zalesić powierzchnię nieużytków odpowiadającą tylko dziesiątej części powyższej, to teoretycznie rzecz biorąc, moglibyśmy w przeciągu 10 lat podwoić % lesistości Polski.

Najgłębszą troską moją jako obywatela Państwa Polskiego, jest coraz silniejsze uświadamianie sobie, że nie potrafimy być wielkiem Państwem, a chociaż powierzchnią ziemi równamy się z Francją, jesteśmy poziomem państwowym od niej wielokrotnie niższi. Nie da się zaprzeczyć, że w Polsce jest „lepiej", niż było w chwili wyłaniania się naszego Państwa z zawieruchy wojennej. Ale to wyrażenie „lepiej", którem różne sprawozdania urzędowe, a przedewszystkiem władz kolejowych, tak chętnie w ostatnich czasach się chwalą, nie świadczy zupełnie, że jest dobrze; a mam odwagę twierdzić, że jest nie lepiej, a gorzej, o ile zestawimy tempo odbudowy i rozwoju krajów zachodnich, choćby nawet pozornie bankrutujących Niemiec z tempem tych prac u nas. Przecież stosunek wartości naszego pieniądza do walut zachodnio-europejskich ustawicznie się pogarsza, co jest niezaprzeczalnym dowodem niegospodarnej gospodarki państwowej.

Powyższe twierdzenie odnoszę do tych członków rządu naszego i do tych urzędowych czynników, które wszelkie nowe pomysły i usiłowania rozwiązania kwestji państwowych przez obywateli uważają za „mieszanie się do nieswoich rzeczy". — Częstokroć miałem sposobność spotkać się ze zdaniem tych wielkich i wysokopostawionych osób, że problemy te są dla naszego państwa „za wielkie". Twierdzę odwrotnie, że ci ludzie są za mali — bo ich zadławia do dzisiaj knebel niewoli jaki im wtłoczyły zaborcze i zabójczymi środkami działające państwa — i nie pozwala im ani wyjść na zewnątrz z wielkiemi myślami, ani wewnątrz uporządkować państwa śmiałymi gestami.

Inż. Zbigniew Wierzbiański.

Myśl inż Wierzbiańskiego w sprawie założenia T-wa przyjaciół lasów polskich godna jest wielkiego uznania. Inicjatywa ta doznała już wybitnego poparcia w poważnych kołach fachowych i politycznych. W najbliższym czasie odbędzie się organizacyjne zebranie nowego Towarzystwa, które będzie miało cele ideowe i naukowe. Redakcja „Przegl. Leś." poleca tą myśl swym czytelnikom i upraszá o uwagi w tej sprawie oraz zgłaszanie się na członków nowego T-wa.

Redakcja.

OBRONIE PRAWDY.

Od jednego z przemysłowców leśnych, znającego dokładnie stosunki leśne w Białowieży otrzymujemy poniższe pismo, które z zadowoleniem podajemy do wiadomości naszych czytelników, ponieważ staje ono w obronie pokrzywdzonego honoru jednego z dzielniejszych leśników naszych i zgodne jest z naszem dotychczasowem stanowiskiem w tej sprawie. Redakcja.

„Myśl Niepodegła" i różne poważne ienniki Warszawskie, zamieściły szeg artykułów o Zarządzie Okręgowym sów państwowych w Białowieży, atając mniej lub więcej osobiście Naczelka tegoż Zarządu. Wszystkie te artyły były mocno jaskrawe i zaniepokoiły pinję publiczną, przedstawiając Naczelka tego Zarządu pana Jana Szredersa ko człowieka, przynoszącego szkodę karbowi Państwa i ujmę honorowi urzędnika państwowego, a w szczególności, zawiera niekorzystne umowy dla karbu Państwa i że celowo niedopuszca żywiołu polskiego do eksploatacji rzewa. W obronie pokrzywdzonego horu p. Szredersa zabierało też głos kilkrotnie i nasze fachowe pismo „Przegląd leśny", które w tonie poważnym powściągliwym, lecz niemniej bardzo anowczym zbijało oszczercze zarzuty, arcąc przedewszystkiem niepowściągliy ich ton i nieoparte na niczem osobiste apaście na osobę naczelnika Zarządu p. zredersa.

Jako jeden z przedwojennych kupów drzewa i jako fachowiec-leśnik, znacy obszar działania i orjentujący się nim, zabieram głos i ja w powyższej prawie bez chęci polemizowania z tak oważnymi publicystami, a tylko celem rostowania fatalnych wniosków tych anów, którzy w dobrej wierze słuchają trygantów, a nawet złodziei, otulonych skórę żubra,*) dla porachunków własnych, lub usunięcia nie wygodnego im ywala, albo przełożonego, tem więcej, że wszystkie rewizje, jakie dotąd odbyły się na skutek rewelacji powyższych pism, wykazały **całkowitą bezpodstawność** **) czepiania się osobiście Naczelnika tegoż Zarządu. Jednak Departament Leśny nie uspokoił wzburzonej opinji, ani też nie zrehabilitował szarpanego dobrego imienia i tu zdaje się jest sedno sprawy.

Pan Szreders objął po wyjściu okupantów w 1918 roku w Zarządzie Ziem Wschodnich Dział Leśny. Jego pierwszem dążeniem, uwieńczonem skutkiem, było wydzielenie swego działu z pod Zarządu Ziem Wschodnich i bezpośrednie podporządkowanie się Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, czyli dzisiejszemu Departamentowi Leśnemu. Cele, któremi się powodował, były bardzo jasne: 1) Unifikacja i 2) Szybsze opanowanie polityczne i administracyjne dóbr i lasów państwowych i to w bardzo pokaźnej jeszcze dzisiaj przestrzeni, bo około 1¾ miljona hektarów, a co zatem idzie— wartości w przybliżeniu dla Państwa 87,5 miljona dolarów, albo 7,000 miljardów marek polskich dzisiejszej wartości. Punkt pierwszy, jak wszyscy wiemy, został dla nas polaków pomyślnie załatwiony przez sfery polityczne, dzięki właśnie zręcznym wysiłkom pojedyńczych jednostek. Punkt drugi, niestety, niezupełnie się udał. Przyczyny są z pewnością w kołach fachowych również znane, a mianowicie: brak wykwalifikowanych fachowców, którzyby mieli wysokie zalety, to znaczy byli dobrymi patriotami, wytrwałymi, mało wymagającymi i uczciwymi ludźmi. Zamało takich ludzi skupiło się około p. Szredersa, ażeby opanować tak wielkie przestrzenie, a Departament Leśny, na który p. Szreders liczył, że mu dopomoże w werbowaniu takich ludzi, — zawiódł, a przeciwnie: nie uwzględnił poziomu fachowego i etycznego tego zespo-

*) patrz artykuł p. Rabskiego w Kurj. Warszawskim (przyp. red.).

**) podkreślenie redakcji.

łu urzędników i nie dostosował do nich sposobu gospodarki. W dodatku różni powołani i niepowołani dygnitarze społeczni i partyjni polecali z delikatnym nakazem przyjmowanie ludzi nic z fachowością ani z powyższemi zaletami nie mających wspólnego. Skutek nie dał długo na siebie czekać. Po zapełnieniu mniej-więcej wszystkich placówek zrobiono przegląd, sprawdzono różne posłuchy i, niestety, bardzo często stwierdzano nieudolność, a nawet nieuczciwość i z konieczności trzeba było nie raz bardzo popieranych ludzi usuwać. Ztąd niezadowolenie z Zarządu w osobie p. Szredersa.

Punkt drugi miał być rozwiązany inaczej i jest jeszcze wciąż aktualny. Mianowicie: trzeba wyeliminować wszystkie podejrzane jednostki bez skrupułów, a po drugie — trzeba uniezależnić całą administrację leśną bez wyjątku od miejscowej ludności i kontrahentów, zmniejszyć poszczególnie obszar ich działania i wprowadzić uproszczony sposób gospodarowania na tych przestrzeniach, a przedewszystkiem — dać im własny dach nad głową, aby się czuć mogli na własnych śmieciach. Właśnie na to ostatnie zdanie kładę największy na razie nacisk, choć połączony z bardzo wielkiemi trudnościami, bo wybudowania około 2,000 chat dla najniższej służby leśnej, którąby wtenczas można by było sprowadzić z centralnej i zachodniej Polski, a którąby umiała i chciała przychylnie odnosić się do działalności swoich przełożonych i popierać tych ostatnich we wszystkich zamierzeniach zwartą i jednolitą ławą.

Dla uplastycznienia powyższych twierdzeń podaję kilka przykładów. W okręgu Warszawskim najbliżej położone nadleśnictwo rządowe ma około 8,000 hektarów. Zdaje mi się, że pięć takich nadleśnictw ma jeden Inspektor Leśny. Na tem nadleśnictwie jest pięciu leśniczych i dwuch podleśnych. Nadleśnictwo to jest przez okupantów tak doszczętnie wyeksploatowane, że bardzo jest wątpliwem, czy przychód pokrywa wszystk wydatki, a jednak dla jednego z leśnic jest wydzielony ośrodek folwarku z pię nemi, zupełnie nowemi, postawione przez byłego dzierżawcę na włas koszt zabudowaniami i ogrodem folw cznym, a jeszcze krążą uparcie pogłos że Zarząd projektuje podział tego nadle nictwa na dwie jednostki samodziel czyli na dwa nadleśnictwa, i napew własna siedziba dla każdego z nich w nym razie się znajdzie. Samo przez rozumie się, że otoczenie tego nadleśn twa jest jednolite pod względem naroc wym. Trochę inaczej przedstawia obraz takiej samej jednostki gospodarc w okręgu Białowieskim. Nadleśniczov i leśniczowie mieszkają w miastach we wsiach w domach zwykle zarekwi wanych i należących do tamtejszej ludr ści, chociaż często różne ośrodki folw ków nadawałyby się doskonale na sied bę leśniczych i ich działalność nie sk powaną. Znane mi nadleśnictwo w ok gu Białowieskim z bogatymi drzewos nami na przestrzeni około 40,000 hek rów. Nadleśny ma do pomocy dwuch l niczych, którzy leśnictwo poznali w pr marszach wojskowych (służyli w wojs na terenach leśnych). Każdy z tych leś czych ma mniej-więcej 15 gajowy z których jeden lub dwuch stale dyżur w leśnictwach. Reszta zajęta jest zwyk w lecie pozyskaniem siana, a czasami wet uprawą roli, gdzie takowa jest u śniczego. Ci gajowi zwykle są jeszcze g spodarzami na własnych gruntach i m szkają we własnych zabudowaniach. to ludzie miejscowego pochodzenia i s bo mówiący po polsku, a z tego natural wynika, że nie są po polsku piśmie i bardzo często jeszcze do polskości usposobieni. Taki leśniczy na takiej pr strzeni ma do odebrania od kupca, pr ważnie żyda, do 20,000 i więcej szt drzewa w ciągu sezonu. Przy każ z tych sztuk moralność pana leśnicze jest narażona na próbę ogniową, a otac

go z jednej strony brakarz—żyd, gajowy, widzący w nim nieprzyjaciela, osobisty niedostatek materjalny i niepewność jutra, a z drugiej strony — łatwość zdobycia, a czasami nawet wymuszenia (o ile kontrahent nie jest dosyć domyślny) środków; zwykle na pohulankę a czasami tylko — na zabezpieczenie sobie przyszłości. Nic dziwnego, że w tak ułożonych warunkach, tak sie dzieje, jakbyśmy sobie tego nie życzyli. Jaskrawy ten obrazek potęguje się, lub redukuje według zalet indywidualnych nadleśniczego, którego również otacza wyżej przytoczone środowisko i brak oparcia, a w dodatku jeszcze przeciążenie pracą biurową, a przy tem wszystkiem liche uposażenie, zarekwirowane mieszkanie, oddalone o 40 kilometrów od obszarów, przez niego administrowanych. Zaiste przeciwieństwo rażące do przysłowiowego na zachodzie Państwa „zazdroszczenia posady nadleśniczego w Kongresówce przez Naczelnika Państwa".

Naczelnik okręgu Białowieskiego p. Szreders zna wszystkie wyżej opisane, niedomagania zespołu urzędniczego, co niejednokrotnie w rozmowach z nim stwierdziłem, a jednak nie ma sposobu zaradzenia złemu, ale ma go w ręku całkowicie Departament leśny i to: w zredukowaniu chociażby czasowem przypuśćmy ¼ części posad leśniczych i nadleśniczych w centrum i na zachodzie Państwa i przeniesieniu tych urzędników do Zarządu Białowieskiego, aby zasilić tych pozostałych jeszcze nie zdemoralizowanych pracowników, a wtenczas napewno Zarządowi okręgu w osobie Naczelnika p. Szredersa nie będzie można robić jakichkolwiek zarzutów.

Co do umów w ścisłem znaczeniu słowa, mogę tylko powiedzieć, że dziwi mnie naiwność tych wszystkich panów publicystów, a w szczególności piszącego w „Myśli Niepodległej", który bez wątpienia zna a przynajmniej powinien znać procedurę zawierania umów, mianowicie: każda umowa jest dopiero ważna po zatwierdzeniu jej przez Departament Leśny, który ma możność i obowiązek każdą umowę, niekorzystną dla Państwa, odrzucić. Ale największa naiwność autorów napaści, leży w nieświadomości, a u niektórych w świadomej złej woli, że przy spadającej walucie każda umowa z kimby zawartą nie była będzie dla sprzedającego towar niekorzystną, a tem samem narażającą na straty. W szczególności to się odnosi do umów leśnych, które z charakteru swego muszą być długoterminowe (t. j. aż do chwili zawarcia umowy do czasu zatwierdzenia jej przez Departament mija często 3—6 miesięcy, a do wygaśnięcia jej najkrótszy termin około 1 roku).

Co zaś do pomijania polaków przy sprzedaży drzewa mogę tylko nadmienić, że sam jestem polakiem, jednak żadnych specjalnych trudności ze strony p. Szredersa nigdy nie doznawałem, a przeciwnie, p. Szreders w granicach swojej kompetencji ułatwił mi nabywanie drzewa. Dodaję, że firma, reprezentowana mojem nazwiskiem jest zupełnie polską i żadnych wspólników żydów, albo innych mniejszości narodowych nie mam, to samo twierdzę i o kilku innych polskich firmach. Natomiast nie o każdej z firm, zgłaszających swoją polskość, powiedzieć to można, chociażby ona reprezentowana była przez bardzo poważne arystokratyczne i historyczne nazwisko, a cóż dopiero mówić o najróżniejszych zgłaszanych polskich firmach, które są polskie tylko w czasie zawierania umowy.

Wacław Kamiński.

Płock, 7 września 1922.

STAN LASÓW FRANCJI.

Dn. 25 lipca na Kongresie towarzystwa dla popierania nauk w Montpellier p. Paul Descombes wypowiedział ciekawe rewelacje o trzebieży lasów francuskich.

Lasy francuskie doznały w ciągu mniej więcej ostatniego stulecia dwu strasznych ciosów: jeden na początku 19-go wieku, a drugi podczas wielkiej wojny 1914 — 1918 r.

Na 52 miljony hektarów, które zajmuje Francja, nie licząc Alzacji i Lotaryngji, obszar pokryty lasem nie przekracza 10,000,000 ha. O ile stopa normalnego zalesienia kraju ma wynosić ⅓ ogólnej powierzchni, to Francja posiada deficyt leśny w sumie 7,000,000 ha. Pomimo zalesienia terenów publicznych w ilości przeszło 1,000,000 ha, uskutecznionego na piaskach (dans les dunes), w landach Gaskonji, w Sologne, Dombes i w górach, powierzchnia lasów od r. 1910 wzrosła tylko o 600,000 hektarów. Jest to zbyt mało wobec 2 do 3 miljonów ha, zajętych przez górne baseny rzek, bystro płynących, i tych miljonów ha gruntu nieuprawnego, ogołoconego z wegetacji, porozrzucanego w rejonach górskich.

W ciągu lat 40-tu — mówi p. Descombes — nie dokonano nawet ⅐ części zalesienia, uplanowanego w r. 1860 przez ministerjum finansów. Podczas wojny kryzys transportowy, konieczność budowy licznych baraków i fortyfikacji wywołały wielkie szkody w masywnych lasach Francji. Według p. Descombes'a trzebieże lasów w XIX w. kosztowały Francję przeszło 50 miljardów franków. Gdyby Francja ochraniała lasy swoje od XIX stulecia, kiedy wynosiły one 27%, to pierwsze urządzenia kopalni węgla byłyby 3 razy tańsze; można byłoby jeszcze przed wojną uruchomić ⅔ sił pędnych, a podczas wojny nie brakłoby węgla.

Obecnie tworzy się program odrodzenia lasów; jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości przy racjonalnym wysiłku i niezbyt dużych kosztach będzie można zalesić 4,000,000 hektarów.

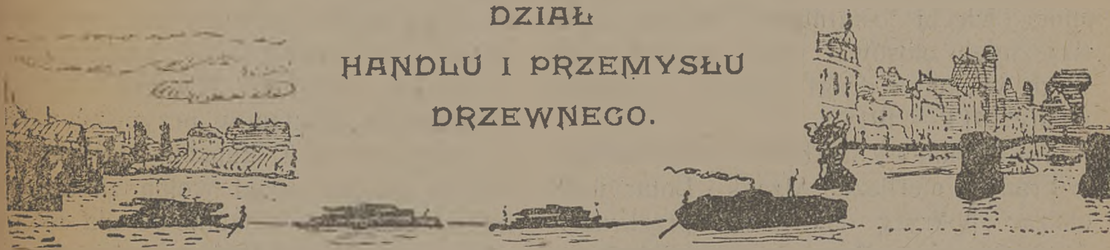
Dalej, w drugiej części swych rewelacji, dotyczących własności meteorologicznych lasów Cerennes, p. Descombes sygnalizuje znikanie gajów kasztanowych na Nizinie Centralnej (Plateon Central.). Tę trzebież kasztanów przypisać należy w pierwszej linji kupcom niemieckim, którzy jeszcze przed wojną zakupywali francuskie gaje kasztanowe dla eksploatacji taniny, znadującej się w korze kasztanów.

Zalesienie Cevennes ma być wkrótce rozpoczęte. Odrodzenie leśne Francji jest niezbędne — konkluduje p. Descombes — gdyż przyniesie w skutku zapobieganie powodziom, utrzymanie dróg spławnych, dopełnienie niewystarczalności produkcji węgla i zaopatrzenie przemysłu w potrzebne drzewo; dla osiągnięcia tego — kończy p. Descombes — wystarczy przywrócić płaszcz zielony górom francuskim.

Tyle p. Descombes, uczony francuski i przedstawiciel przemysłu drzewnego. Dowodzi to, że przemysł tamtejszy patrzy dalej niż my, że troska się poważnie o to, aby za lat setki mógł ciągnąć te same, a nawet większe ilości surowca drzewnego, niż dzisiaj. I bolą go rany, wyrządzone lasom przez wojnę (par le grande guerre). Tymczasem my, znani z krótkowzroczności i z notorycznego „jakoś tam będzie", rąbiemy las polski en masse, szastamy nim, marnujemy cenny surowiec **wywożony w stanie nieobrobionym za granicę.** O ile tak dalej pójdzie, to za lat dziesięć nasze Min. Rolnictwa, będzie musiało zamknąć większą część lasów na czas dłuższy, gdyż odnowienie drzewostanów jest bardzo zaniedbane w lasach państwowych, a w prywatnych uważane za malum necessarium. Ogarnięci żądz

zysków producenci drzewa nie myślą o tem, że w większości wypadków naruszają całokształt lasów, dawno wyrąbawszy średni przyrost roczny. Jakież to wdzięczne zadanie ma nasz **urzad ochrony lasów,** postawiony na straży narodowego bogactwa leśnego! Jesteśmy pewni, że jest tam wielu, tak pięknie myślących, jak p. P. Descombes. I czekamy! Caveant cousules!

Forestario.



DZIAŁ HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

SYTUACJA NA RYNKU DRZEWNYM WE FRANCJI.

Paryż. — Jak corocznie w okresie wakacyjnym i na schyłku sezonu tartacznego — na tutejszym rynku drzewnym nastąpiło naogół pewne uspokojenie, a tranzakcje były chwilowo dosyć ograniczone. Lecz ten zastój chwilowy nie dotknął drzewa budulcowego, które jest zawsze bardzo poszukiwane i nadal ujawnia skłonności zwyżkowe. Tartacznicy, kontynuując podnoszenie cen, żądają obecnie 245 do 250 frs. franco wagon Paryż za 1 m³. madriers et bastings. Zawarto już kilka tranzakcji po tej cenie, jednak materjału jest nader mało i tylko niektóre tartaki przyjmują zamówienia bez długiego terminu wykonania.

Sprzedaż poręb leśnych rozwinęła się szeroko w roku bieżącym na wschodzie Francji na pokrycie tartaków, które — zdaje się — zamierzają przystąpić czemprędzej do kampanji rębnej 1922/23. Pisma fachowe obawiają się, że tartacznicy, upojeni wysokiemi cenami, uzyskiwanemi obecnie za materjał tarty, będą podbijać ceny poręb i drzewa okrągłego, co, jak pisze „La France Forestière“ może wyjść im na złamanie karku, gdyż nie należy wcale zapominać zbyt prędko okrutnego doświadczenia z 1920/21, kiedy to ceny drzewa spadły nagle o 50%. Należy przyjąć dzisiejsze ceny drzewa za miernik, który jest niebezpiecznie przekraczać.

Zwyżka drzewa północnego, sygnalizowana oddawna, daje się poważnie odczuć Francuzom i skierowywa ich uwagę na bogactwo leśne państw o niskiej walucie. Te domy handlowe we Francji, które importowały drogie drzewo skandynawskie lub fińskie, chętnie chciałyby nawiązać stosunki z solidnemi firmami naszemi.

Dąb wykazuje również pewne skłonności zwyżkowe. Za deski I-a ostrokątnie obrzynane i przeschnięte na słońcu płacą do 500 frs za m³, a za tarcice dębowe (les plots) w dobrym gatunku do 350 frs za 1 m³, loco wagon stacja wysyłki. Dąb sławoński utrzymuje się na stałej bazie, popyt mierny. Zwiększony popyt na buk sygnalizuje się nadal, jednak zapasy tego drzewa w dobrym gatunku są ograniczone. Wogóle, jak widać, ceny drzewa ujawniają zwyżkę wskutek rzadkości towaru, tranzakcje są jednak zawierane dosyć oględnie.

2. Prowincje oswobodzone (Régions libérées): Zapytania na budulec są nadal liczne i terminy wysyłki są żądane jaknaj-

krótsze, gdyż chodzi tutaj o dokończenie robót, będących w biegu, i założenie większych składów drzewnych, które mają być otwarte jeszcze przed zimą. Drzewo północne nie wchodzi tutaj pod uwagę i cały popyt koncentruje się na drzewie z Wogezów i Jura, jedynem drzewie, które narówni z miejscowem miało dotychczas duże znaczenie na rynku miejscowym. Inne drzewo już to z powodu swego gatunku mniej, jak średniego, już to wskutek wyprzedaży lub taryf przewozowych, które zamykają mu dostęp do prowincji uwolnionych (règions libérées) nie może grać żadnej roli, względnie ukazywać się na miejscowym rynku. Wskutek tego hausse trwa dalej, a nawet w razie pewnego ustalenia się cen, tendencja będzie zdecydowanie mocna.

Obok tego widzimy wzrastające zapotrzebowania na materjały drzewne do krycia dachów, jak łaty, kantówka, krokiewki (lattes, voliges, perches), **na posadzkę drewnianą** i drzewo stolarskie. Ten popyt nie wstrzyma hausse'y na drzewo północne, sygnalizowanej od pewnego czasu. To też, jak pisze „Le bois et resineux", trzeba, żeby nabywcy wyperswadowali sobie, że będą płacili za drzewo jeszcze wyższe ceny, i to czy będą chcieli, czy nie, jeżeli nie jutro, to za kilka dni, gdyż importerzy francuscy, którzy płacą wysokie ceny za drzewo w Szwecji, są zdecydowani raczej wyczekiwać zwyżki cen, niż oddawać towar po własnej cenie. Jest to sport, który nuży dosyć szybko, lecz któremu większa część kupców poświęca się prawie od dwu lat i zrozumiałem jest, że każda zwyżka cen dzisiejszych będzie dla nich przyjemna. Z gatuków drzewa twardego dąb suchy b. poszukiwany i płacony dobrze, o ile jest suchy i ładny.

Buk zdaje się poprawiać w cenie podczas, gdy drzewo kołodziejskie (le charronuage) jest w marazmie. Partje wiązu i jesionu proponowano po cenach niezmienionych, podaż dosyć żywa.

3. Południowy-Zachód. Dax (L[...]des). Terpentyna (Térébenthine). Za[...] czyła się tutaj zwyżka na wszelkie c[...] miczne produkty drzewne, zwłaszcza terpentynę, która kosztuje 450 do 460 za 100 klgr. wszystkie stacje naładu[...] w prow. Landes, licząc bez dyskonta. [...]nek był ożywiony, wiele cystern sp[...] dano po powyższej cenie.

Żywica (les brais). Żywica idzie w[...] nie, za czarną płacono 45 do 47 frs, z[...] sną 68—69 frs za 100 klgr. rendus [...] Bordeaux.

Kalafonja (Colopanes). W. W — 78[...] A A. 88 — 92 frs., 5 A. 95 frs. za 100 k[...]

Od pewnego czasu rynek produk[...] żywicznych (le marché des résin[...] w Bordeaux stopniowo zamiera i [...] swoje znaczenie: robi się tam mało [...] zakcji. Centrem ich jest Dax.

Smoła drzewna (Huiles de res[...] Wyznaczono obecnie w Dax następu[...] ceny za smołę drzewną bez zapachu [...]tra, 165 frs.; dla celów drukarskich [...] frs.; jasną A. 125 frs., B. (blondes fo[...] 120 frs.; niebieską i zieloną 115 frs. [...]ta jest płacona za 100 klgr. netto s[...] w Landes.

Kopalniaki (Poteaux de mines). [...] ostatnich czasach kopalniaki tak w [...] jak i w Bordeaux utrzymywały się w[...]nie 50 — 55 fr. za tonnę angielską fr[...] Bordeaux—Docks lub Boucau. Za f[...] od kopalniaków stąd do Newport, C[...] i Port-Talbot płacą 9—10 shillings za [...]nę. Najżywszy udział w eksporcie k[...]niaków do Anglji biorą porty i m[...] francuskie: Bordeaux, Bayonne, Na[...] Saint-Briene, Vannes, Saint-Nazaire, [...]en i Arcachon.

Frachty okrętowe: (Frets mariti[...] Frachty okrętowe przez dłuższy cz[...] bez zmiany: ujawniają tendencję tr[...] Płacono za Standart: Bas-Golf de S[...] porty Francji półn. 140 fr.; Haparan[...] Francja Półn. 150 fr.; Hernosaud — [...]kierka 112½ fr.; Sundsvall — R[...]

37½ fr.; Umea — Calais 137½ fr.; Wyborg — Calais 125 fr.

II. Rynek Niemiecki (Nadrenja).

Jak pisze der Holzmarkt Nr. 200, suchoty galopujące, które dotknęły markę niemiecką, wywołały szaloną zwyżkę cen drzewa, zwłaszcza sortymentów iglastych, cen rosnących z dnia na dzień. Granica 10,000 mk. za materjał okrągły I-ej klasy została dawno przekroczona. Pozatem stale zmniejsza się podaż. Większa część tartaków sprowadza już drzewo okrągłe z Czechosłowacji. Przez Aschaffenburg wysłano już większe partje tego drzewa do Nadrenji.

Na rynku desek tendencja o tyle się wzmocniła, że z każdym dniem ujawniały się coraz wyższe ceny i to nie o setki, jeno o tysiące marek. W centrach przemysłu tartacznego przy bardzo dużym popycie na materjały tarte była bardzo nikła podaż. W nielicznych wypadkach udało się nabyć nieduże partje desek niesortowanych (sagefallend) 16×1 po 15,000 mk. za 1 m³, a niektóre tartaki żądały za tenże materjał nawet 20,000 mk. loco wagon stacja naładunku. O ile w tem tempie, jak pisze der Holzmarkt, dalej pójdzie to niemiecki handel drzewny doczeka się austrjackich stosunków. Rzecz pewna, że ceny materjału wybranego były jeszcze wyższe, chociaż właściciele drzewa niechętnie zgadzali się na oddzielanie lepszych gatunków od swoich partji. Według „der Mannheimer Holzhändler"

			mk. n.
żądano za			
16", 1" deski zwykłe	szer.	5"— 9"	23,000
	„	9"—11"	25,000
		12"	28,000
16", 1" deski Ia	„	5"— 9"	32,000
	„	9"—11"	33,000
	„	12"	37,000

za m³ loco Mannheim.

Firmy drzewne z Nadrenji Górnej żądały za deski 16 — 12 franco statek Mittelrhein następujące ceny: zwykłe deski 49,500 — 50,500 mk., za dobre deski 54,000—55,000 mk., średnie deski 48500—49500 mk., za czyste i półczyste stolarskie 55500 — 56500 **za 100 sztuk.** Za deski heblowane 21/22 m.m. żądano za materjał niesortowany I kl. 630 mk., II kl. 600 mk., 23/24 m.m. niesortowane 700 mk., II kl. 650 mk. za 1 m², franco Mannheim.

Z dniem 23 sierpnia r. b. podniesiono cła wwozowe, między innemi podniesiono cła za drzewo (z 14400% na 17400%). I tak płaci się teraz od:

Poz.		za 100 kg.	za 1m³
№ 74 drzewa okrągłego [1])			
	twarde	21 mk.	189 mk.
	miękie	21 mk.	126 mk.
№ 75 drzewo ciosane			
	twarde	87,50 mk.	700 mk.
	miękki	87,50 mk.	585 mk
№ 76 drzewo tarte (nieheblowane)			
	twarde	218,75 mk.	1750 mk.
	miękkie	218,75 mk.	1312,50
№ 80 podkłady kolejowe			
	twarde	70 mk.	560 mk.
	miękkie	70 mk.	420 mk.

Ostatnio podniesiono wydatnie taryfę towarową i inne opłaty skarbowe, które wprost co tydzień się podnosi.

III. Szwecja. Sytuacja w tym kraju jest niezmieniona i eksporterzy mają całkowitą satysfakcję tak pod względem ceny, jak i ilości eksportowanych. Sprzedaże są raczej ożywione czy to z kontynentem, czy z Anglją i Afryką Południową.

Dotychczas wywieziono ze Szwecji w roku bież. przeszło 500,000 standartów, t. j. przeszło połowę partji drzewnych, znajdujących się obecnie w tym kraju, co może wzbudzać tylko zadowolenie u sprzedawców miejscowych. Francuzi płacili c. i. f. następujące ceny:

sosna i świerk niesortow.

za 3"×9"	1375—1400	za standart
7"	900 — 950	„
6"	800 — 850	„
4 — 4½	700 — 725	„

roku bieżącym dokonane przez eksporterów szwedzkich po cenach znacznie niższych, niż w roku zeszłym o tej porze. Z drugiej znów strony robocizna na tartakach staniała wydatnie. Jak będzie jednak w przyszłym sezonie? Czy ceny jeszcze spadną, czy się utrzymają wobec braku drzewa, sygnalizowanego na sezon 1922/23 r.? Tego nikt przewidzieć nie może. Francuzi, którzy coraz więcej drzewa szwedzkiego zakupują dla odbudowy obszarów zdewastowanych, spodziewają się, że ceny przyszłej kampanji wskutek zniżki cen drzewa okrągłego i robocizny, będą znacznie niższe, niż w r. 1922.

IV. Finlandja. Sytuacja niezmieniona. Tartaki miejscowe powoli kończą zamówienia tegoroczne. Ostatnie ceny były następujące:

Za bale 9" = 19 do 20 Ł.
" " 8" = 16 Ł.
" " 7" = 14 do 14½ Ł.
" " 4" — 11 do 11½ Ł.

Jednak są to ceny minimalne za standart c. i. f., gdyż dużo firm fińskich uzyskuje od 1 do 1½ Ł. na standarcie więcej od stawek powyższych. Fracht wynosi 40 do 45 sh. za standart.

V. Belgja. Rynek drzewa budulcowego bardzo ożywiony wskutek rozwoju robót budowlanych. Jednak ceny, płacone za drzewo w Belgji, są niższe od francuskich, to też zbyt wielkiej podaży tutaj nie ma. Bo czyż można dostać dzisiaj z Finlandji bale „bastains" 2"×7" po 3,2 fr. i 2"×5" po 1,35 fr. za stopę kubiczną ang. Wogóle ceny, uzyskiwane za drzewo na belgijskim rynku drzewnym są częstokroć śmieszne w porównaniu z cenami, płaconemi w Anglji lub we Francji. To też pomimo intensywnego ruchu budowlanego, przysłowie „quand la construction va, tout va" w zastosowaniu do belgijskiego rynku drzewnego wygląda dosyć śmiesznie, gdyż jest on pogrążony w formalnym marazmie.

Wskutek strajku mechaników okrętowych, który wywołał pewne zamieszanie na rynku, drzewo przychodzi z opóźnieniem od 8 do 15 dni, wskutek czego odbiorcy bezustannie reklamują opóźnienia. Według zdania powszechnego tylko zastosowanie cen do tychże płaconych w Holandji i Francji ożywić może ospały belgijski rynek drzewny.

Inż. R. Szaniawski.



VARIA.

Budowa wagonów w Polsce. Wytwórnie krajowe materjałów kolejowych rozwijają intensywną działalność w kierunku zaspokojenia potrzeb naszego kolejnictwa, przez zasilenie go taborem. Szczególnie wydatną jest pomoc w taborze towarowym; wytwórnie krajowe dostarczyły już kolejom poważną ilość węglarek. W niedługim czasie rozpocznie się budowa wagonów osobowych klasy I-szej i II-giej. Wagony klasy III-ciej już w budowie. budujemy również w kraju wagony specjalne, jak pocztowe, cysterny, ogrzewacze i t. p. Co się tyczy parowozów, to dotychczas wykonywa się tylko roboty reparacyjne, jednakże wkrótce będziemy mieli lokomotywy własnej budowy. Pierwsza Fabryka Lokomotyw

w Chrzanowie rozpoczęła już budowę kotłów parowozowych. Co do materjałów, potrzebnych do naprawy, to wytwórnie krajowe zapotrzebowania te w zupełności pokrywają.

Podrożenie ekspedycji drzewa w Gdańsku. Z dniem 25 sierpnia r. b. firmy ekspędycyjne w Gdańsku podniosły wydatnie stawki manipulacyjne czyli t. zw. ekspedycyjne, w skład których wchodzi: a) wyładunek z wagonu, ułożenie na placu wzgl. w składzie, składowe w ciągu jednego miesiąca i dostawa do windy okrętu. Nowe stawki w markach niemieckich wynoszą: za 1 m^3 sosn. materjału obrzynanego 270,50 mk., za 1 m^3 sosn. materjału nie obrzynanego 370 mk., za 1 sleeper 23,55 mk. Za brakowanie, sortowanie drzewa, przemierzanie, skrócanie. rozpiłowywanie etc. dopłaca się oddzielnie.

Megalomanja. W ogłoszeniach i reklamach, zamieszczanych, czy to w pismach zagranicznych, czy na okładkach swoich, tygodnik „Drzewo" nazywa siebie szumnie **„jedynym** organem dla handlu i przemysłu drzewnego Rzeczypospolitej Polskiej". Ktoś, źle orjentujący się w stosunkach naszych, może być łatwo wprowadzony w błąd powyższą reklamą i uwierzy, że Polska żadnych pism, poświęconych handlowi i przemysłowi drzewnemu, prócz „Drzewa" nie posiada; mało tego, gotów jeszcze pomyśleć, że „Drzewo" jest **oficjalnym** organem Rzeczypospolitej, bo ogłoszenie „Drzewa" jest poniekąd dwuznacznie zestawione. Nie mając żadnego zamiaru zmniejszać znaczenia „Drzewa", jako pisma fachowego, ani odbierać mu prawa do konsekwentnej autoreklamy, musimy stanowczo oświadczyć się przeciw wprowadzaniu zainteresowanych w błąd ze szkodą dla dłużej istniejących czasopism drzewnych. Bo jest to megalomanja, albo chęć wykorzystania ignorantów.

R. Sz.

DO SZANOWNYCH NASZYCH ABONENTÓW.

Pewna część abonentów dotychczas nie uściła swej należności za prenumeratę naszego pisma w ciągu jednego, dwóch a nawet trzech kwartałów b. r. Kilkakrotne wysyłanie pocztą rachunków, przypomnień i czeków pocztowych pozostało bez wielkiego skutku. Być może, że pewna, drobna zresztą, część rachunków nie dochodzi z winy poczty, większość jednak dochodzi, tak, że nie płacenie prenumeraty w terminie przez Sz. abonentów należy odnieść do przysłowiowego naszego, lekko mówiąc, „zapomnienia" z ich strony. Ponieważ przy obecnej bardzo drogiej opłacie pocztowej wysyłanie oddzielnych do każdego z Sz. abonentów rachunków (notabene często bezskutecznych) było by zbyt kosztownem, przeto pozwalamy sobie (nie mając innego wyjścia) podać zbiorowy rachunek z wymienieniem należnej sumy od każdego z Sz. abonentów, zalegających w opłacie.

Najuprzejmiej prosimy wymienionych niżej Sz. naszych abonentów o przesłanie nam jaknajszybciej należnej od nich kwoty na nasze **conto czekowe Nr. 1698** w P. K. O. w Warszawie. Czeki P. K. O. dołączamy do niniejszego numeru „Przeglądu". Jeżeli by kto z Sz. Abonentów nie zechciał w dalszym ciągu prenumerować naszego pisma, to raczy nas o tem zawiadomić, przesyłając jednocześnie dotychczasową wymienioną niżej należność.

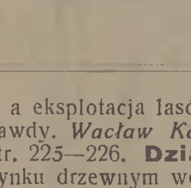
1.	Antoniewicz za II i III kw.	1850
2.	Krzaczyński Mar. I, II, III	2600
3.	Dyr. las. Starachowice II i III	1100
4.	Nowakowski St. III	600
5.	Fabrykant Br. II i III	1000
6.	Suliński Jan I, II. III	2600
7.	Bednarski A. I, II, III	2600
8.	Gryszpan II i III	1100
9.	Radecki M. II i III	1250
10.	leśn. Halileja hr. Lanckorońskiego II, III	2000
11.	Molski Wł. II i III	1100
12.	Tartak Zwierzyniec II i III	1100
13.	Brodzikowski II i III	1400
14.	Luge Br. II i III	1100
15.	Świątkowski II i III	1100
16.	Koprowski St. II i III	1100
17.	Hupka Jan II i III	1500
18.	Ślaski Jan II i III	1100
19.	Puzdrakiewicz II i III	1100
20.	Mołodyński I, II, III	2100
21.	T-wo Przem.-Leśn. Warszawa II i III	1100
22.	Zjednoczona S-ka Leśna Częstochowa II i III	1850
23.	T-wo Prz.-H. Kalinowski i Czarnowski Kielce I. II. III	2600
24.	Kułakowski Wł. II i III	1100

25.	Pióro Cz. II i III	1850
26.	Popiel Paweł III	350
27.	Neuman Tadeusz I, II, III	2600
28.	Boeticher Wł. III	300
29.	Konarski L. II i III	1100
30.	Hartung K. III	1000
31.	Jurkowski M. II i III	1100
32.	Zarz. dóbr Uchersko ks. Lubom. III	1000
33.	Dąbrowski K. II i III	1400
34.	Zarz. lasów w Podzamczu I, II, III	2600
35.	Związek Producentów Drzewa, Warszawa II i III	1100
36.	Szemiot B., Białystok I, II, III	2600
37.	Łubieński Konst. I, II, III	2600
38.	Szabłowski Gust. I, II, III	2600
39.	Zarz. lasów Trzebień II i III	1100
40.	Żaba Marj., Grodno II i III	1100
41.	Kwiatkowski J. I, II, III	2600
42.	Dom Handl. „Lignum" II i III	1100
43.	S-ka akc. „Błonie" II i III	1100
44.	Latta Antoni III	850
45.	Kossowski Wł. III	850
46.	Sadowski Jan III	850
47.	Dutkowski Adam III	850
48.	Galewski W. III	850
49.	Głowacz St. II i III	1100
50.	Wosiński K. II i III	1100
51.	Lilling Maks. I, II, III	2600
52.	Zarząd dóbr L. Horodyńskiego I, II, III	2600
53.	Spół. Leśna Czupr. Nebel. i Sakowicz Warszawa za I, II i III	2600
54.	Sękowski Jan. Struża, za I, II i III	2600
55.	Trojanowski B. za II kw.	850
56.	Morawski J. za II i III kw.	1100
57.	Kamieński K. za II i III kw.	1100
58.	Sokołowski W. za II i III kw.	1100
59.	Jaworski F. za II i III kw.	1100
60.	Nadleśn. Międzyrzec za II i III kw.	1100
61.	S-ka Akc. Przem. Leśnego za II i III	1100
62.	Krasicki Zygm. za II i III kw.	1850
63.	Zrobek W. za III kw.	1000
54.	Wojnas St. za II i III kw.	1100
65.	Tyszlewicz Jan za II i III kw.	1100
66.	Syndykat Rolniczy, Wydział Pługów Motorowych za I, II i III kw.	2600
67.	Kołakowski W. K. dopł. do I i II kw.	250
68.	Ejsmunt Ign. dopł. do II kw.	100
69.	Jahołkowski M. za II i III kw.	1100
70.	Dom Handl. Zawadzki i Bor. za II i III	1100
71.	Hr. Fr. Zamoyski za I, II i III kw.	2600
72.	Kancel. Głów. dóbr hr. Zamoyskich za II i III kw.	1100
73.	Prunak Wł. za I, II i III kw.	2600
74.	Żarski P. za I, II i III kw.	2600
73.	Pruszak Wł. za I, II i III kw.	2600
76.	Zdziechowski Fost. za I, II i III kw.	2600
	za II i III kw.	1100
77.	Zdziechowski Fort. za I, II i III kw.	2600
78.	Horn i Rupiewicz za I, II i III kw.	2600
79.	Łastowski J. za I, II i III kw.	2000
80.	Bigielmajer za II i III kw.	1850
81.	Kopeć S. dopł. do II kw.	100
82.	Polska S-ka Techn. Przem. za II i III	1100
83.	Deskur A. za I, II i III kw.	2600
84.	Krupiński Gust. za I. II i III kw.	2600
85.	Drzewiecki Jan dopł. do II kw.	100
86.	Nowacki J. za II i III kw.	1850
87.	Libich Oskar za I, II i III kw.	2600
88.	Rzuchowski za II i III kw.	1100
89.	Mokiejewski W. za II i III	1100
90.	Mirosławski Z. za II i III	1850
91.	Chanełes M. za I, II i III kw.	2600
92.	Dobra Końskie za I, II i III kw.	2600
93.	Przem. i Eksport Leśny za I, II i III	2600
94.	Krzeszkiewicz Wł. za I, II i III kw.	2600
95.	„Louis Esteve" za II i III kw.	1100
96.	Rosenwerth St. za I, II i III kw.	2600
97.	Gajewski Rom. za II i III kw.	1100
98.	Oddział Handlowy przy L. T. R. za I, II i III kw.	2600
99.	Zrzeszenie Właścicieli Lasów II i III	1100
100.	Chrzanowski Br. za II i III kw.	1100
101.	Komierowski Tom. za II i III kw.	1100
102.	Dyrekcja dóbr hr. Lanckoroń. I, II i III	2600
103.	Bartkiewicz Ant. za III kw.	850
104.	Wąsowicz Eust. za I, II i III kw.	2300
105.	Wydział Zaop. Magistr. Warsz. Sekcja VI za I, II i III kw.	2600
106.	Małkowski L. dopł. do II kw.	100
107.	Wadecki W. za I, II i III kw.	2600
108.	Kinle Rom. za III kw.	1000
109.	Leszczyński St. za I, II i III kw.	2600
110.	Makarow J. za I, II i III wk.	2600
111.	Olczyk Edw. za I, II i III kw.	2300
112.	Zajączkowski K. dopł. do II kw.	100
113.	Województwo Łódzkie za I, II i III	2600
114.	Zarząd Okręgowy lasów państw. w Siedlcach za II i III kw.	1100
115.	Bielkiewicz W. za I, II i III kw.	2600
116.	Furmankiewicz Ant. za II i III	1100
117.	Augustowski Edm. za I, II i III	2600
118.	Zawadzki Wł. za II i III kw.	1850
119.	Zarząd Lasów dóbr Staszowskich za III kw.	1000
120.	Warszaw. Okręgowa Dyrekc. Odbud. za I, II i III kw.	2600
121.	Janicki Aleks. za I, II i III kw.	2600
122.	Bodych Jan za II i III kw.	1100
123.	Jaworski Wł. za I, II i III kw.	2600
124.	Cukier K. za I, II i III kw.	2600
125.	Hr. Górzyński-Ostroróg za I, II i III	2600
126.	Szpanów Mikołaj za III kw.	950
127.	Lachowski E. za II i III kw.	1100
128.	Ukielski S. za I. II i III kw.	2600
129.	Stolle I. E. dopł. do III kw.	200
130.	Orłowski za II i III kw.	1100
131.	Opatowski M. za I, II i III	2600
132.	Sosnowski B. za I. II i III kw.	2600
133.	Górski W. dopł. do II kw.	100
134.	Kozyrski Feliks za I, II i III	2600
135.	Tow. Zakupu i Eksp. Drzewa „Wood" za II i III kw.	1100
136.	Wielkopol. Izba Rolnicza za II i III	1850
137.	Dyrekcja lasów hr. K. Lanckorońskiego za II i III kw.	110
138.	Wierzbicki Florj. za II i III kw.	110
139.	Korpetta Wł. za I, II i III kw.	260
140.	Ćwiertnia F. za I, II i III kw.	260
141.	Szelągowski Kon. za I, II i III kw.	260
142.	Zakrzewski Eug. za I, II i III kw.	260
143.	Szuszkowski St. za I, II i III kw.	260
144.	Broś-Załęski E. za II i III kw.	110
145.	Karpacka S-ka Drzewna w Dunajewie za I, II i III kw.	185
146.	Zarzycki Czesł. dopł. do II kw.	10
147.	Zarz. lasów pań. w Białowieży za I, II i III kw.	260
148.	Szreders Jan I, II i III kw.	260
149.	Stankiewicz K. II i III kw.	185
150.	Siwiński Kon. II, III	185
151.	Kieruczenko Eug. II, III	185
152.	Dziewczopolski Wład. I, II, III	260
153.	Księg. Rzepeckiej w Staszowie I, II, III	260

154.	Dyrekcja lasów Łochowskich hr. Z. Zamoyskiego II i III	1100
155.	Rudlicki Lucjan II, III	1100
156.	Czekański i Pawłowski II, III	1100
157.	Ks. A. Chotyński II, III	1850
158.	Anker B. III	1000
159.	Głuski II, III	1100
160.	„Młoda Polska", Białystok I, II, III	2600
161.	Ks. L. Czetwertyński, Żołudek I, II, III	2600
162.	Borus K. Gdańsk I, II, III	2600
163.	Brzostowski A. I, II, III	2600
164.	Krygier. Dom handl. II, III	1100
165.	Sokołowski Karol II, III	1100
166.	Marek stan. I, II, III	2600
167.	„Polmare" D. H. I, II, III	2600
168.	Wilczewski Wit. I, II, III	2600
169.	Szk. Gł. Gos. Wiej. Zakł. Urz. lasów III	1000
171.	Darnikiewicz W. I, II, III	2000
172.	Grząskiewicz Al. I, II, III	2600
173.	Berliner Izaak, I, II, III	2600
174.	Ehrlich Jakób, II, III	1100
175.	Fryczkowski Er., II, III	1100
176.	Pachała Al., II, III	1850
177.	Chmielnicki i S-ka, I, II, III	2600
178.	Góra Józef, III	600
179.	Zarz. dóbr Jabłonów I, II, III	2600
180.	br. Heydel Stan. I, II, III	2600
181.	Kuczyński Mar., II, III	1100
182.	Wiszowaty Stan. I, II, III	2000
183.	Dom Akademicki Warszawa, I, II, III	2600
184.	Soszyński S., I, II, III	2600
185.	Gąsowski Mik., II, III	1100
186.	Zarz. dóbr Młynów I, II, III	2600
187.	Staśkiewicz W. II, III	1100
188.	Horodyński W., III	500
189.	Wajman B., I, II, III	2600
190.	Donat i Meller, Poznań, I, II, III	2600
192.	Arkuszewska Zofja, I, II, III	2000
193.	Kulawik Edm., I, II, III	2000
194.	Olszewski Hen. i S-ka, I, II, III	2600
195.	Wróbel Fr., II, III	1850
196.	Polski Bank Handl. Poznań, I, II, III	2600
197.	Kotłubaj Wł. II, III	1400
198.	„Silva", Jarosław, I, II, III	2600
199.	„Strug", Zakopane, I, II, III	2600
200.	Bugała Adam, II, III	1850
201.	„Kruszec" T-wo, II, III	1100
202.	Piżyc H., I, II, III	2000
203.	B-cia Tasker, II, III	1850
204.	Kwiatkowski, Glazer S-ka, Kraków, II, III	1850
205.	Lipiński, Radom, I, II, III	2600
206.	Puppel, Tuchola, I, II, III	2600
207.	Hr. Ostrowski Jan, II, III	1100
208.	Ośmiałowski, I, II, III	2000
209.	„Ziarno" S-ka, I, III	1850
210.	Szewczyk Jan, II, III	1850
211.	Zarz. dóbr Końskie, I, II, III	2600
212.	Gründe, Piła, II, III	1850
213.	Koncern drzewny, Lwów, I, II, III	2000
214.	Wieliczko Fr. I, II, III	2600
215.	Koryzna Leon, II, III	1850
216.	Załuski Ludw., II, III	1850
217.	Łuszczak P. II, III	1850
218.	Wysocki Iz. I, II, III	2600
219.	Piasecki Fr. II, III	1100
220.	Owczarzak T., I, II, III	2000
221.	Bosakowski, II, III	1850
222.	Zarz. dóbr Dąbrowica, hr. Wit. Broel-Platera, II, III	1850
223.	Trepka Ad. III	350
224.	Obszar dw. Klimków, II, III	1850
225.	Konieczny leśn. II, III	1100
226.	Janicki L., I, II, III	2600
227.	Godek Tad. II, III	1100
228.	Wierciński F. II, III	1100
229.	Żurkowski St. I, II, III	2600
230.	Dembowski Tad. I, II, III	2600
231.	Nowicki Jan, II, III	1100
232.	Kulesza Stefan, I, II, III	2600
233.	Zaleciński Albertyn, I, II, III	2600
234.	Bergfrid K. II, III	1600
235.	Pomorska Izba Roln. II, III	1100
236.	Kotomski And. II, III,	1100
237.	Nadl. Skierniewice, I, II, III	2600
238.	Tinz Ludwik, II, III	1850
239.	N-two Wołkowysk, III	1000
240.	Koliszewski R. I, II, III	2600
241.	S-ka A. Drz. Prz. i Handlu, I, II, III	2600
242.	Fogt Ernest, I, II, III	2600
243.	Celnik S. I. II, III	2600
244.	Krzyczkowski Insp. leśny, II, III	1100
245.	Bobowski Ant. III	1000
246.	Hr. Rżyszczewski Józef, III	1000
247.	Sokołowski Kazimierz, I, II, III	2600
248.	Dziubiński Włodz. I, II, III	2600
249.	Kuznitzki i S-ka, II, III	1100
250.	Lisikiewicz Fr. III	1000
251.	Księg. Polska w Koninie, I, II, III	2600
252.	Inż. Sadowski, II, III	1850
253.	Schröder Gustaw, II, III	1850
254.	Łucejko Adam, II, III	1850
255.	Misiewicz M. II, III	1850
256.	Szylingowski Cz. III	1000
257.	Biełasz Sergjusz, II, III	1850
258.	Bzura W. II, III	1500
259.	Niezabitowski M. II, III	1100
260.	Fabr. zapałek „Iskra", II, III	1850
261.	N-two Przyborów hr. T. Zamojskiego, II, III	1850
262.	Krętowski Zdzisław, II, III	1100
263.	Hryhorczak St. II, III	1850
264.	Gruca Franciszek, II, III	1850
265.	Wyslousil Józef, II, III	1600
266.	Zarząd lasów hr. Marji Reyówny II, III	1100
267.	N-two Sokółka, II, III	1350
268.	Wierzbicki Fr. III	1000
269.	Hr. Krasicki Zygmunt, II. III	1400
270.	Zarząd dóbr Kuflew, I, II, III	2600
271.	Kucharski Bol. I, II, III	2600
272.	Szemioth inż. I, II, III	2600
273.	Czachura Mich. I, II, III	2600
274.	Kowalski Rom. I, II, III	2600
275.	Majewski Ignacy, I, II, III	2600
276.	Łakomy Jan, I, II, III	2600
277.	Osiński Al. III	1000
278.	Centrala Związku Kupców, I, II, III	2600
279.	Zarz. lasów Poremba Wielka, I, II, III	2600
280.	Przanowski Wojciech, I, II, III	2600
281.	Wielowieyski H. I, II, III	2600
282.	Szlubowski Br. III	1000
283.	Tarasowicz Edw. I, II, III	2600
284.	Stoklas Otto, III	1000
285.	Fijałkowski Jul. II, III	1400
286.	Karpiński J. Insp. leś. I, II, III	2600
287.	N-two Rudniki I, II, III	2600
288.	Dąbrowski Kaz. II, III	1850
289.	Fryben M. Insp. O. L. II, III	1800
290.	Strzelecki z Jeziórka, III	1000
291.	Siewicz Jerzy, II, III	1000
292.	Lazar Paweł, II, III	1850

293.	Dr. Hofmokl St. II, III	1250
294.	Kollat z Gdańska, II, III	1850
295.	S-ka Zamoyska Prz. Drz. II, III	1850
296.	Kemmer Hen. II, III	1200
297.	Księg. K. Trepte, II, III	1700
298.	Paul Aloyzy, II, III	1850
299.	Mamrot leśn. Biała, I, II, III	1950
300.	Hr. Zamoyski Tomasz, II, III	1250
301.	Szafran Icek, II, III	1200
302.	Koło Okr. Zw. Leśników w Siedlcach, II, III	1100
303.	Zawjenko Zamkow, II, III	1850
304.	Geller Salomon, I, II, III	2000
305.	Jarosz Wł. III	600
306.	Gronowski Wł. II, III	1850
307.	Choczner Dom Handl. II, III	1100
308.	Zw. Pol. Stow. Spoż. III	350
309.	N-two Łobodno, II, III	1100
310.	Modjiborski, III	1000
311.	Niewiadomski Eug. II, III	1100
312.	Zarz. dóbr Nieśwież, II, III	1100
313.	Bomme Max z Wrocławia, I, II, III	2600
314.	Frankowski Marj. II, III	1250
315.	Polskie T-wo Przem. Drz. II, III	1100
316.	Inż. Wardyński, Bondyrz, III	1000
317.	Jaroszewicz, Malinowski, II, III	1100
318.	Jaroszewicz, Malinowski, Grod. II, III	1100
319.	Kujawiak Lud. II, III	1100
320.	Tabromik w Gnieznie, II, III	11
321.	Zawadzki Stefan, II, III	185
322.	Wojtkiewicz, II, III	12
323.	Muszalski, Krasnystaw, I, II, III	26
324.	Stpiczyński, II, III	11
325.	Smielowski Tad. II, III	11
326.	Zarz. dóbr Oleszno, II, IIII	11
327.	Pawlak Stef. II, III	11
328.	Ostaszewska, Księgarnia, II, III	11
329.	Pamfil Jan, II, III	115
330.	Kabłak Insp. Leś. II, III	11
331.	Papuga Fr. III	25
332.	Smyko Fr. III	25
333.	Stamirowski K. III	10
334.	Hr. Romer Tom. II, III	11
335.	Karpiński H. II, III	11
336.	Werner Bogusław, III	10
337.	Szerer Markowicz, III	25
338.	Halewiak St. III	25
339.	Dom Handl. Maciejewski i S-ka, III	10
340.	Kleniewski Edm. I, II, III	26
341.	Śwital Adam, III	10
342.	Kończakowski R. I, II, III	26
343.	Rauch K. III	10
344.	Zarz. dóbr Kalnica-Smerek, III	10
345.	Obuchowicz St. III	350
346.	Granbard P. I, II, III	26

Zawiadamiamy jednocześnie, że z powodu znacznej podwyżki cen druku, papieru, etc. etc., sięgającej w ciągu ostatnich 3 miesięcy do 118% — zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeracyjną „Przeglądu“ za kwartał IV-ty na **2000 mk.** Upraszamy zatem **wszystkich** naszych Sz. Prenumeratorów o **wczesne przesłanie prenumeraty za kwartał IV-**[…] zaznaczając jednocześnie, że warun[…] wydawnicze zmuszają nas do oświadcz[…]nia, iż tym z Sz. Prenumeratorów, którz[…] nie wniosą prenumeraty za kwartał IV-t[…] do 15 października r. b., pisma nadal wy[…]syłać nie będziemy.



Adres Redakcji i Administracji: Nowy Świat 4 m. 4. tel. 506-88.
Godz. 10—12 przed poł. 4—7 popoł. — Redaktor przyjmuje od 6—7 popoł.

Redaktor i Wydawca: TADEUSZ ŁUCZYCKI.

Druk Zakładów Drukarskich W. Piekarniaka. Warszawa, Ordynacka 3.